

NDE Analisa

Moje codzienne życie się też zmieniło. Staram się cieszyć drobnostkami. Słucham zwierząt. Staram się sprawiać przyjemność innym ludziom i sobie. Żyję terazniejszością!

OPIS DOŚWIADCZENIA:

Myślę, że najpierw powinnam powiedzieć coś o swoim życiu, przed doświadczeniem, po to abyście w pełni zrozumieli wpływ tego, co przeżyłam.

Mam 26 lat. Miałam NDE w wieku 22 lat, w kwietniu 1998 roku. Było ono spowodowane doznaniem szokiem oraz wynikającymi z niego późniejszymi powikłaniami. Gdy byłam mała mój ojciec i dziadek znęcali się nade mną i wykorzystywali mnie seksualnie. Byłam również ofiarą dziecięcej pornografii i prostytucji. Brałam narkotyki, piłam alkohol. Miałam trudności z jedzeniem przez wiele lat. W czasie sprzed mojej "śmierci" próbowałam uporządkować swoje życie. Próbowałam zerwać z narkotykami, zacząć porządnie jeść w wieku 19 lat, ale nadaremnie. Nie czułam się lepiej. Zamiast tamtych nałogów pojawiły się nowe - palenie. Zbyt ciężko było mi stanąć twarzą w twarz z własnym życiem. Bez rozliczenia się z przeszłością nie mogłam normalnie i zdrowo żyć w terazniejszości. Uważam, że to te siły fizycznie i emocjonalnie rozdzierały mnie na dwie części.

Jeden z problemów, jakie wynikły po moim szoku, były problemy ze spaniem. Cierpiałam na bezsenność, bo wieczory przez długi czas kojarzyły mi się z traumą molestowania. Coraz mniej sypiałam. Schodząc z 5 godzin snu do 4,3,2 i wreszcie do 1, o ile się poszczęściło, do momentów, kiedy nie spałam całą noc. Pozwalałam by mój stan się pogarszał. Straciłam wolę życia, zaglądałam się, nie przyjmowałam dostatecznej ilości płynów. Po 7 zupełnie bezsennych nocach, wylądowałam w szpitalu, ciężko chora. Lekarze powiedzieli mojej mamie, że nie wiedzą czy przeżyję. (Nic mi o tym nie mówiła przez lata). Pamiętam tylko, że byłam w szpitalnej sali i nagle otoczyło mnie to jasne, żółtawo-białe, prawie złote światło. W oddali było jeszcze jaśniejsze, a ja oglądałam je tak, jakby nakładało się ono na krajobraz widoczny z okna. Wtem w jakiś sposób zostałam wciągnięta w to światło, a uczucie to jest najtrudniejszym do opisanie, uczuciem spokoju i miłości jakie kiedykolwiek czułam. To było jak ekstaza. Moje serce biło, a odczucie to było jakby nieskończone strumienie zimnej wody przepływały przez nie. To było najbardziej radosne odczucie! Nie chciałam, by się skończyło. Byłam taka szczęśliwa!! (po raz pierwszy w życiu!). Byłam zafascynowana, a ten stan trwał zarazem bardzo długo, a jednak króciutko. Wydawało mi się, że cała wiedza jest mi dostępna, bez wyjątków. Byłam przez ten moment kochana, a na wszystkie moje pytania pojawiały się odpowiedzi.

Wtedy usłyszałam, jak pielęgniarka krzyczy na mnie. Była taka zła. Obserwowałam ją jakby z punktu położonego blisko rogu sufitu. Łapała mnie próbując zaaplikować mi jakieś lekarstwo. Nie odpowiadałam jej i nie podobało mi się, że chce przywrócić mnie do życia. W końcu, w jakiś sposób znalazłam się z powrotem we własnym ciele. Nie pamiętam całego ciągu wydarzeń, jakie się później zdarzyły, ale wiem, że działy się wtedy dziwne rzeczy. Byłam bliska śmierci przez resztę dnia (pierwsze doświadczenie na pograniczu śmierci miałam we wczesnym popołudniu). Bardzo, bardzo smucił mnie fakt, że wróciłam. W tym też czasie potrafiłam "wyczuć" pewne rzeczy. Potrafiłam spojrzeć na moją babcię i wyczuć jaki ból odczuwała w przeszłości. Np. wiedziałam jak czuła się winna tego, że kiedyś dokonała aborcji i jak ten ból pogrzebała. Umiałam wyczuć negatywne myśli ludzi wokół mnie. Dosłownie wyczuwałam co myślą. Przez ścianę czułam mojego ojca, "widziałam" go i jego negatywizm, brak entuzjazmu - był chyba największy, chociaż widziałam też kiedyś pewną kobietę, która miała bardzo bardzo negatywne podejście. To mnie naprawdę fascynowało, choć było troszkę przerażające. Chciałam miłować każdego! A najsmutniejsze było to, że nie każdy chciał tę miłość zaakceptować. Jedynymi ludźmi, którzy nie byli negatywnie nastawieni, od których negatywność nie promieniowała to moja mama, która kiedyś pracowała nad swoim podejściem do spraw psychologicznych i pielęgniarka Michael. Tylko oni dbali o moje dobro. Pamiętam nawet, jak próbowałam raz kogoś przekonać, że Bóg nie chce, żeby palili, gdyż to go rani, gdy ludzie wyrządzają sobie samym krzywdę. I że wszyscy jesteśmy tak piękni, święci. Moja mama później stwierdziła, że po moim doświadczeniu zachowywałam się jak hipiska, jak dziecko-kwiat! (wciąż tak myślę - uważa, że jestem bardzo wrażliwa).

W tym stanie pozostawałam przez jakiś czas. Ale wtedy znów dała o sobie znać moja przeszłość. Ponieważ wcześniej nie poradziłam sobie z tamtymi problemami - one znowu całą siłą we mnie uderzyły. Cała ta wina, ból, zakopany głęboko gniew - znowu powróciły gwałtownie, tyle, że tym razem, myślałam, że nie wytrzymam. I tak też

się stało. Myślałam sobie, że niewarta byłam tego, co przeżyłam (NDE), naszły mnie te okropne, złe myśli o sobie samej i wpadłam w ten straszliwy stan bolesnej depresji. Wtedy miałam moje drugie NDE. To było najstraszliwsze przeżycie, jakie można sobie wyobrazić.

Leżałam w łóżku i nagle zrobiło się ciemno. Nie było światła, nic nie było. Nawet nie widziałam tej ciemności. Po prostu istniałam i wiedziałam, że gdzieś jestem. I wtedy pojawiły się wokół mnie te istoty. Nie wiem ile ich było. Czułam, że one na mnie czekały. Zaczęły mnie ciągnąć i wciągnęły mnie w to miejsce pełne rozpacz. Była tam nicość, a ja byłam zawieszona w tej straszliwej pustce. Istotą tego było, że odczuwało się tam absolutną NIEOBECNOŚĆ BOGA. Chcę to podkreślić. To była tortura, nic, absolutnie nic nie jest w stanie opisać tego bólu. Mój największy koszmar się spełniał. Tamte istoty powiedziały, że cała moja rodzina była skazana na bycie w tej pustce i że to moja wina. Nawet mówienie o tym jest bardzo trudne. To ogromnie przerażające.

Nie pamiętam jak wróciłam, ale to chyba trwało wieczność. Znow znalazłam się w szpitalu, w moim ciele. Próbowałam opowiedzieć o tym, gdzie byłam, ale wszyscy myśleli, że zwariowałam. Opowiedziałam to mojemu narzeczonemu. Nie mogłam przestać o tym mówić. Zostawił mnie 2 tygodnie później. Fizycznie wyzdrowiałam, ale nie emocjonalnie. Negatywne skutki mojego drugiego przeżycie pozostawały we mnie przez 3 lata! (a przez ostatnie NDE przestawałam odczuwać pozytywne skutki mojego pierwszego doświadczenia). Straciłam wiarę we wszystko. Głośno wyznawałam swój brak wiary. Jednocześnie wewnątrz bałam się tego, na co zostałam skazana - pustka. I że tak wielu ludzi miało pójść tam ze mną.

Już w to nie wierzę. Główną różnicą między moimi 2 przeżyciami był mój stan emocjonalny. Podczas pierwszego, w sercu wiedziałam, że jestem kochana, byłam gotowa na spokojną śmierć i to się stało. Podczas drugiego, pozwalałam się ovladnąć strachowi. Myślałam, że już nikt nie może mi pomóc, i że nie ma już dla mnie nadziei. Głęboko wierzę, że gdybym podczas drugiego doświadczenia poprosiła o pomoc - otrzymała bym ją. A mnie wydawało się, że nawet Bóg nie może mi pomóc i dlatego pozostawałam w tym strasznym stanie.

Czy byłaś pod działaniem jakichkolwiek leków bądź substancji, które mogły mieć potencjalny wpływ na Twoje przeżycie? : Nie

Czy Twoje doświadczenie trudno opisać słowami? Tak

Co w doświadczeniu było takiego, czego nie da się opisać i przekazać?

Było ono tak intensywne i piękne, nie ma co nawet próbować opisać tego słowami. Jeśli chodzi o moje drugie doświadczenie - było okropne, tego też nie da się opisać słowami.

Czy w czasie tego doświadczenia istniało zagrożenie Twojego życia? Tak

Proszę opisać: Cierpiałam z powodu ciężkiego szoku pourazowego. (zdiagnozowano to dopiero po fakcie). Nie mogłam zasnąć i sypiać nocami z powodu bycia maltretowaną (strach przed zaśnięciem). Przez 7 dni nie spałam. Nic nie jadłam przez jakiś czas, nie przyjmowałam płynów. Byłam w szoku.

Jaki był Twój poziom świadomości i czujności podczas doświadczenia? Byłam bardzo czujna i świadoma, nawet bardziej niż jestem na co dzień. To był stan, w którym zdawałam się mieć dostęp do całej wiedzy jaka tylko była możliwa (podczas pierwszego doświadczenia) ... podczas drugiego - byłam również całkowicie czujna i świadoma.

Czy doświadczenie było w jakiś sposób podobne do snu?

Nie, to było bardziej realne niż wszystko, co dotychczas doświadczyłam. W porównaniu z tamtym doświadczeniem to ten świat jest podobny do snu.

Czy doświadczyłaś oddzielenia swojej świadomości od ciała? Tak

Opisz swój wygląd zewnętrzny (formę) będąc poza ciałem. : Nie patrzyłam na siebie, ale czułam się tak dobrze, byłam taka lekka i wolna - unosiłam się w powietrzu.

Jakie uczucia towarzyszyły doświadczeniu? Za pierwszym razem - to niewypowiedziana i nieopisana radość i piękno. Byłam tak szczęśliwa - to silniejsze niż ekstaza. Czułam się lekko. Czułam nieskończoną MIŁOŚĆ.

Za drugim razem to pustka i ogromny strach. Czułam się opuszczona, pełna nienawiści---..przerażona.

Czy słyszałaś jakieś niezwykłe dźwięki lub odgłosy? Nie

Czy przechodziłaś przez tunel lub jakąś zamkniętą, ograniczoną przestrzeń? Nie jestem pewna.

Proszę opisać: Wydawało mi się, że zostałam zabrana na pojedynczym promieniu światła do źródła tego światła. Im dalej, tym jaśniejsze to światło było. Niekoniecznie nazwałabym to tunelem lub ograniczoną przestrzenią. To było jak ścieżka ze światła.

Czy widziałaś światło? Tak

Proszę opisać: Tak, było to żółtawo-złoto-białe światło.

Czy spotkałaś lub widziałaś inne istoty? Tak

Proszę opisać: Podczas drugiego doświadczenia widziałam te okropne istoty. Tę którą pamiętam najbardziej to takie demonicznie wyglądające stworzenie. Wiem to, bo sama stworzyłam je we własnej wyobraźni. Brała się ona ze strachu mojego i innych ludzi. Było czarne, uniosło się nade mną i złapało mnie. (były jeszcze inne straszne istoty, których jednak dobrze nie pamiętam)

Czy doświadczyłaś przeglądu swojego dotychczasowego życia? Nie

Czy zaobserwowałaś lub usłyszałaś cokolwiek dotyczącego ludzi lub wydarzeń dookoła, co mogło być później zweryfikowane? Tak

Proszę opisać: Dowiedziałam się, że moja babcia w przeszłości dokonała aborcji.

Czy widziałaś bądź odwiedziłaś jakieś piękne lub wyróżniające się miejsca, poziomy lub wymiary? Tak

Proszę opisać: Podczas drugiego przeżycia byłam w "piekle". Było okropnie. Była tam próżnia, pustka, brak Boga, Miłości, nic nie było widać-była tylko myśl, a myśli dręczyły i były straszne.

Czy miałaś poczucie innej, odmiennej przestrzeni lub czasu? Tak

Proszę opisać: wszystko było nieskończone -- wszystko pojawiało się na raz--nic nie odbywało się liniowo -- nie było końca, nie było początku

Czy czułaś, że masz dostęp do jakiejś szczególnej wiedzy, czy poznałaś uniwersalny porządek lub cel we wszechświecie? Tak

Proszę opisać: Tak

Wszystko rozumiałam. Wiedziałam czym jest Miłość, Miłość była ze Światła. Miłość to najbardziej podstawowa rzecz i zasada leżąca u podstaw wszystkiego. Była wszędzie i we wszystkim. Powód wszelkiego cierpienia to brak świadomości, że to Światło Miłości istnieje. Zrozumiałam o czym mówił Jezus (myślę, że będąc katoliczką kroczyłam tą drogą). Duch Święty, o którym mówi Biblia jest czystym Światłem Miłości. Ten duch był we mnie, w każdym z nas. Jest to siła mogąca zniszczyć całą ciemność... Wszystko było tak proste i piękne.

Czy dotarłaś do jakiej granicy lub ograniczającej struktury fizycznej? Nie

Czy stałaś się świadoma przyszłości? Tak

Proszę opisać: Wiedziałam, że ten duch stworzony ze Światła-z Boskiej Miłości od zawsze jest tu na Ziemi. Wiedziałam, że ludzie będą jego świadomi. Nie dano mi żadnej specjalnej wiedzy na temat przyszłości. Tylko świadomość, że Boska Miłość będzie postrzegana jako rzeczywistość i oto w tym właśnie chodziło.

Czy miałaś możliwość zadecydowania czy powrócisz do własnego ciała? Tak

Proszę opisać: Światło telepatycznie przekazało mi, że chce, bym przekazała to wszystkim innym na Ziemi. ...Więc, w ten sposób wiedziałam, że wrócę -- tak jakby to była część tego planu.

Czy po swoim doświadczeniu otrzymałaś jakiegokolwiek psychiczne, paranormalne lub inne dary, których nie posiadałaś przed doświadczeniem? Tak

Proszę opisać: Nie mogłam pozbyć się skutków tych doświadczeń, choć próbowałam. Przez ostatnie 3 lata widziałam "duchy" i miewałam inne dziwne spotkania z ponadnaturalnymi siłami. Kiedy byłam zrozpaczona zadzwoniła do mnie nieżyjąca ciocia. Miałam prorocze sny. Nie cierpię burzy, bo przyciągam pioruny jak magnes. Przez ostatni rok kilka razy piorun uderzył o kilkanaście centymetrów ode mnie. Zwykle w odległości ok. pół metra, ale ostatnio dzieliły mnie tylko centymetry. Mój lekarz zażartował nawet, że może mam w głowie metalowa płytkę i nic o niej nie wiem. Czasami czuję jak energia przebiega przez moje ciało. Znam uczucia zwierząt i roślin. A czasami widzę wokół ludzi duchy ich ukochanych zmarłych, którzy próbują im pomóc, ich prowadzić, przekazywać informacje. Moje ciało się też zmieniło. Nie mogę jeść żadnego rodzaju mięsa, bo inaczej skwaśnieje mi w żołądku. Przetwarzane jedzenie nie smakuje mi. Kupuję naturalne produkty spożywcze. Muszę ćwiczyć, bo inaczej popadam w depresję. Nie mogę połknąć niczego, co w jakiś sposób może zaszkodzić.

Czy po Twoim doświadczeniu zmieniły się Twoje wierzenia, poglądy, stosunek do niektórych spraw? Tak

Proszę opisać: W czasie mojej "śmierci" byłam katoliczka. Lecz od tego czasu rozwinęłam swoje poglądy przyjmując bardziej uniwersalne - te głoszące miłość niepoddyktowaną żadną religią i jej dogmatami, dlatego, że mocno wierzę, że w tych sprawach Bóg jest czysta energia, czysta Miłość i niczym innym. Lecz będzie się on(a) objawiać w jakiegokolwiek formie, byle ta forma była dla Ciebie zadowalająca. Wciąż miewam dobre i złe dni, dni w których jestem wytracona z równowagi, nie podążam za biegiem wydarzeń. Ale kiedy lecę swoja przeszłość, te dni pojawiają się coraz rzadziej. Nie jestem bliska ideałowi, lecz staram się żyć życiem opartym na Miłości, staram się dawać innym Miłość. Myślę o rzeczach, które nauczyły mnie moje doświadczenia. Najważniejsza rzecz jest dawać Miłość, która otrzymałam innym. Mówić im, że nie są sami, że każdy z nas jest kims szczególnym i cudownym. Wciąż bardzo się dziwię jak wielu ludzi zaprzecza temu, to czasami frustrujące. Wiem jak pięknym by był ten świat, gdyby każdy zdał sobie z tego sprawę. Nie było by więcej wojen i nienawiści. Byłaby tylko Miłość. Przez swoje poglądy straciłam kilku przyjaciół. Uważają mnie za naiwną, dziecinną - tak mi powiedzieli (a wielu z nich to orędownicy pokoju i praw człowieka). To mnie boli. Wiem jednak, że gdybym nie była połączona z tym Boskim źródłem - byłabym zgubiona.

Jak doświadczenie wpłynęło na relacje z innymi ludźmi, na Twoje codzienne życie, praktyki religijne, karierę itp.?

Wiem jedno - muszę pracować nad zaakceptowaniem przez ludzi swojego położenia. Mam niezwykły talent docierania do nierozwiązanych problemów emocjonalnych i do zachęcania ludzi do pracy nad sobą, bez względu na to czy są oni na nią przygotowani, czy nie. Kiedy poczuję, że mogę pomóc choć jednej osobie w zrozumieniu jak bardzo jest kochana i wspiana, będę miała po co żyć. Jestem ogromnie wdzięczna Bogu za możliwość ujżenia fragmentu tamtego świata i zrozumienie, że jesteśmy tu wszyscy na Ziemi z jakąś misją.

Moje codzienne życie zmieniło się też. Staram się cieszyć drobnostkami. Słucham zwierząt, roślin, skał. Staram się sprawiać przyjemność innym ludziom i sobie. Żyję teraźniejszością! Moje obrzędy religijne się zmieniły. Obecnie uczęszczam na ceremonie Indian amerykańskich. Lecz nie trzymam się konkretnie wytyczonej ścieżki. Dostrzegam prawdę w każdej wierze i wyznaniu. Byłam zbyt ściśle katoliczka i nie potrafiłam robić tego, co chciałabym zrobić z moim życiem. Wiem, że moim powołaniem jest bycie nauczycielką i pomagać małym dzieciom w zrozumieniu i znalezieniu w sobie nie tylko swoich talentów, lecz również jak bardzo są kochani i cenieni. (myślę, że to, że byłam molestowana przygotowało mnie do tej pracy).

Czy opowiadałaś innym o swoim doświadczeniu? Tak

Proszę opisać: Spotkałam się z różnymi reakcjami. Na początku trochę się ich przestraszyłam, ale teraz znów opowiadam ludziom o moich przeżyciach.

Pierwszy dowiedział się mój były narzeczony i pielęgniarki. Mój narzeczony zostawił mnie po 2 tygodniach. Pielęgniarki stwierdziły, że to psychoza. Umieszczono mnie na oddziale psychiatrycznym. Pierwszy lekarz zdiagnozował to jako pacjentkę podatną na schizofrenię. Dawał mi silne leki psychotropowe. Później porzucił tę diagnozę. Zmieniłam lekarzy, a moja obecna diagnoza to szok pourazowy połączony z depresją na skutek wydarzenia, które zdarzyło się kiedy miałam 22 lata.

Mówiłam o tym kilku przyjaciołom. Jeden powiedział, że jestem naiwną marzycielką (jest ateista). Inny uprzejmie

wysłuchuje moich historii, lecz wątpię, że całkowicie to pojmuje.. Moja mama mi wierzy. To wzmocniło jej już silną wiarę w miłość i życie po śmierci. Inni, np. profesor, z którym jestem na prawdę blisko wspiera mnie. Sam miał 2 NDE. Moja obecna terapeutka wierzy mi i nie uważa, że zwariowałam. Uważa, że mam cel w życiu. Dziś wieczorem "ujawniam się" ze swoimi NDE na wieczorku poetyckim. Może będzie mogła po nim napisać o reakcjach innych.

Jakie emocje odczuwałaś po doświadczeniu?

wszystkie emocje!!! ogromna radość, szczęście, wdzięczność jak również skrajny smutek i złość. Miałam cały szereg odczuć! Jaka była najlepsza i najgorsza część Twojego doświadczenia? Nieskończona radość i nieograniczona wiedza - to było najlepsze..Najgorsze, w drugim doświadczeniu, to jego całość. Poczucie bycia w "piekle" na całą wieczność, braku nadziei. Było okropne - tak okropne, że nawet byście w to nie uwierzyli!!!

Czy Twoje życie zmieniło się po tym doświadczeniu (na jego skutek) w jakiś specjalny sposób?

Brak odpowiedzi

Czy po doświadczeniu inne wydarzenia w Twoim życiu, leki lub substancje wywołały takie samo przeżycie lub jego część? Tak

Opisz: Kiedy zaczęłam pracować nad moją przeszłością (molestowanie) uczucie, które towarzyszyło mi mojej śmierci powróciło po raz pierwszy (nie czuję go obecnie - lecz kiedy się pojawia wszystko zaczyna się wzmagać -- postrzegam rzeczy, których normalnie bym nie widziała. To jakby Boska Miłość była we mnie - umiem wtedy dawać ludziom tyle Miłości-to cudowne!)

Czy informacje, które tu podałaś i odpowiedzi, których udzieliłaś w pełni i dokładnie opisują Twoje przeżycie?

Tak

Proszę wyraż swoje sugestie związane z udoskonaleniem tej ankiety. Uważam, że ankieta jest dość szczegółowa!

Autor: Analisa D

Przedruk ze strony: http://www.nderf.org/Polish/analisa_d_polish.htm

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl